

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa R. M. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Widzewa w Łodzi o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał wypłacić adw. J. H. z funduszy Skarbu Państwa wynagrodzenie za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną pozwanemu z urzędu w kwocie 2.214,00 zł, zawierającej w sobie należny podatek od towarów i usług.

Sąd I instancji ustalił, że w lipcu 2016 r. powód przebywał w Areszcie Śledczym w B. i w tym czasie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi toczyło się z jego udziałem postępowanie w sprawie IV Kp 122/16, w którym termin posiedzenia wyznaczono na dzień 4 sierpnia 2016 r. R. M. został powiadomiony o tym terminie, jak również o tym, że nie będzie na niego doprowadzony, ponieważ Sąd uznaje za wystarczającą obecność wyznaczonego dla niego pełnomocnika. Zawiadomienie zostało wysłane w dniu 7 lipca 2016 r. imiennie do powoda na adres Aresztu Śledczego w B., a na dowódzie doręczenia jako rodzaj przesyłki wpisano „zaw. o terminie” oraz wskazano termin 4 sierpnia 2016 r. Powód potwierdził własnoręcznym podpisem fakt doręczenia mu przedmiotowej przesyłki w dniu 12 lipca 2016 r. W dniu 7 lipca 2016 r. wysłano również pismo adresowane do Aresztu Śledczego w B. – jako rodzaj przesyłki wpisano „pismo” – a przesyłka ta została odebrana przez pracownika Aresztu – A. M. (1) również w dniu 12 lipca 2016 r. W lipcu 2016 r. kierownikiem sekretariatu IV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi była K. K. (1). W przypadku osób osadzonych jest ustalona procedura dotycząca wysyłania im korespondencji, wypracowana przez jednostki penitencjarne i sądy. W 2016 r. korespondencja była kierowana bezpośrednio do osadzonego, zapakowana w zaklejoną kopertę, do której załączano druk zwrotnego poświadczenia odbioru, a kopertę tę załączano do pisma przewodniego skierowanego bezpośrednio do danej jednostki penitencjarnej. W piśmie przewodnim był wskazany rodzaj przesyłki, tzn. czy jest to orzeczenie, wezwanie na termin, czy też inne pismo, ale nie podawano szczegółów pisma adresowanego bezpośrednio do osadzonego. Korespondencja przechodzi przez ręce pracownika sekretariatu i gońca, a następnie wysyłana jest do biura podawczego danej jednostki penitencjarnej. Załączane były do niej dwa zwrotne poświadczenia odbioru, stanowiące dowód jej doręczenia – jedną podpisywał pracownik zakładu karnego, a drugą osadzony. W przypadku, kiedy osadzony został przetransportowany do innej jednostki, do sądu wracało potwierdzenie odbioru z jednostki penitencjarnej z załączoną i nieodebraną przesyłką dla osadzonego, a jeśli omyłkowo nie wskazano sygnatury akt sprawy, której przesyłka dotyczy, jednostka penitencjarna zwracała ją bez doręczenia osadzonemu.

W lipcu 2016 r. do Aresztu Śledczego w B. wpływała korespondencja z różnych sądów, przeznaczona dla różnych osadzonych i nie ma tam jednolitej procedury regulującej kwestię doręczeń tego rodzaju korespondencji. Przesyłki sądowe dla osadzonych z reguły są przesyłane w zamkniętych kopertach imiennie zaadresowanych do osadzonego, ale bywa też, że w jednej kopercie zaadresowanej do Aresztu Śledczego znajduje się druga zamknięta koperta, w której jest korespondencja dla osadzonego. Przesyłki sądowe adresowane imiennie dla osadzonego nie są otwierane przez pracowników Aresztu, a jeżeli przesyłka jest adresowana na Areszt i w środku niej znajduje się przesyłka adresowana imiennie do osadzonego, to przesyłka dla osadzonego nie jest otwierana przez pracowników Aresztu, tylko zostaje zarejestrowana i następnie przekazywana jest do działu ewidencji celem doręczenia osadzonemu. Czasem oba zwrotne potwierdzenia odbioru są na kopercie adresowanej na Areszt, a niekiedy zwrotne potwierdzenie odbioru dla osadzonego jest na przesyłce adresowanej do niego. Jeżeli przesyłki były adresowane do dyrektora Aresztu Śledczego, to dyrektor je otwierał, a następnie dekretował celem doręczenia osadzonemu; korespondencja adresowana imiennie do dyrektora nie była otwierana przez pracowników Aresztu. Jeżeli w przesyłce zaadresowanej do dyrektora była przesyłka dla osadzonego, to dyrektor jej nie otwierał, ale dekretował pismo przewodnie, a przesyłkę kierował do działu ewidencji. W dniu 12 lipca 2016 r. w dzienniku korespondencyjnym Aresztu Śledczego w B. został zarejestrowany wpływ pisma oraz dwóch zawiadomień adresowanych do osadzonego R. M.. Sąd meriti wskazał ponadto, że dowód z przesłuchania powoda nie został przeprowadzony, gdyż R. M. odmówił stawiennictwa na termin posiedzenia do Sądu wyznaczonego w celu przeprowadzenia tego dowodu.

Sąd Rejonowy przypomniał, że w rozpoznawanej sprawie powód dochodzi zadośćuczynienia w kwocie 5.000,00 zł w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych w postaci naruszenia tajemnicy korespondencji, co skutkowało miało przeżyciem przez niego silnego stresu i wzburzenia wywołanego świadomością, że kierowane do niego zawiadomienie o terminie posiedzenia wyznaczonego na dzień 4 sierpnia 2016 r. w sprawie Kp 122/16 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zostało lub mogło zostać odczytane przez osoby trzecie, co wywołało ujemne następstwa dla jego zdrowia. Wskazał, że zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, a przepis ten odsyła do art. 445 k.c., który przewiduje możliwość zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz do art. 448 k.c., który dopuszcza alternatywnie zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez powoda cel społeczny. W myśl art. 24 k.c. ochrona przysługuje jedynie przed bezprawnym zagrożeniem lub naruszeniem dobra osobistego, co oznacza, że w razie wystąpienia okoliczności wyłączających bezprawność zagrożenia lub naruszenia ochrona taka nie przysługuje, jak również wówczas, gdy zagrożenie lub naruszenie nie było zawinione przez sprawcę. W ocenie Sądu powód nie wykazał bezprawności i zawinienia po stronie pozwanej, skoro czynność służbowa polegająca na sporządzeniu i wysłaniu przez pracownika strony pozwanej pisemnego zawiadomienia dla powoda o terminie rozprawy nie tylko nie stanowiła czynu bezprawnego, lecz przeciwnie – stanowiła wykonanie obowiązku spoczywającego na Sądzie, przed którym toczyła się sprawa R. M., który zgodnie z przepisami procedury karnej musiał zostać poinformowany przez Sąd o terminie wyznaczonego w tej sprawie posiedzenia. Z zeznań świadka K. K. wynikało, że przedmiotowa przesyłka została wysłana do powoda zgodnie z obowiązującą procedurą, a więc zapakowano ją w osobną kopertę, która po jej zamknięciu została umieszczona w przesyłce adresowanej do jednostki penitencjarnej i dowód ten znalazł potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. W szczególności świadczą o tym potwierdzenia odbioru tej przesyłki znajdujące się w aktach sprawy IV Kp 122/16, z których jedno zaadresowane było do Aresztu Śledczego w B. (k. 44), a drugie zaadresowano imiennie do powoda osadzonego wówczas w tym Areszcie (k. 42) i widnieje tam jego własnoręczny podpis. Brak jest jakiegokolwiek adnotacji, że powód ma zastrzeżenia co do stanu tej przesyłki, a zwłaszcza, że otrzymał ją otwartą lub że nosiła ona ślady usiłowania jej otwarcia.

Zdaniem Sądu I instancji, zeznania świadka K. K. co do tych okoliczności korelowały też z treścią zeznań świadków A. M. i B. M., co przemawia za uznaniem ich za wiarygodne. Z kolei R. M., który od początku w tej sprawie utrzymywał, że jest w posiadaniu spornego pisma wraz z kopertą, nie złożył tych dokumentów do akt, a wyznaczonemu pełnomocnikowi oświadczył, że nie jest w posiadaniu pisma i koperty wysłanych w sprawie IV Kp 122/16 w dniu 7 lipca 2016 r. i zaadresowanych do Dyrektora Aresztu Śledczego w B.. Oznacza to, że mimo spoczywającego na nim obowiązku (art. 6 k.c.) nie udowodnił, że kierowana do niego korespondencja sądowa była zapakowana w sposób niewłaściwy, przez co w efekcie zapoznały się z nią jakoby osoby postronne. Sąd meriti podniósł, że już tylko z tej przyczyny brak jest podstaw do uznania, iż dobra osobiste powoda w postaci naruszenia tajemnicy korespondencji zostały naruszone, a w konsekwencji bezzasadne jest też żądanie zasądzenia zadośćuczynienia, wobec czego dochodzone powództwo podlega oddaleniu. Ponadto zaznaczył, że w myśl art. 24 § 1 k.c., powód takiego roszczenia może dochodzić od osoby, która dopuściła się naruszenia, a więc w sposób bezprawny zapoznała się z korespondencją nie kierowaną do niej, lecz do adresata. Samo subiektywne przypuszczenie powoda, że hipotetycznie mogło dojść do zapoznania się z treścią tej korespondencji przez osoby postronne, nie może stanowić o naruszeniu jego dóbr osobistych, ponadto decydujące znaczenie dla oceny zasadności twierdzenia o naruszeniu dobra osobistego ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale to, jaką reakcję wywołuje to naruszenie w społeczeństwie. Zdaniem Sądu, powód nie tylko nie udowodnił, aby z treścią kierowanej do niego korespondencji zapoznały się wbrew jego woli osoby do tego nieuprawnione, ale również nie wykazał, że naruszenie to wywołałoby jakiegokolwiek negatywny oddźwięk w społeczeństwie.

Sąd zaznaczył ponadto, że nie uwzględnił wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w piśmie z 4 września 2017 r., gdyż wniosek o zwrócenie się do dyrektora Zakładu Karnego nr 2 w Ł. o udostępnienie książki zdrowia powoda ściśle wiąże się z wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu chorób wewnętrznych i diabetologii, a przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy prowadziłoby do zwiększenia kosztów procesu i do niczym nieuzasadnionego przedłużenia niniejszego postępowania, gdyż skoro R. M. nie wykazał faktu naruszenia jego dobra

osobistego, to brak też jest podstaw do badania ewentualnych skutków opisywanego naruszenia. Co do wniosków o zwrócenie się do prezesów wymienionych w piśmie powoda Sądów Rejonowych o nadesłanie pism na okoliczność „ustalenia, że zaadresowanie pisma procesowego na Dyrektora ZK jest praktyką nieprawidłową i narusza dobra osobiste powoda”, należy stwierdzić, że nawet, jeśli prezesi ci zajęliby stanowisko w tej kwestii, to nie byłoby ono wiążące dla Sądu przy wyrokowaniu w niniejszej sprawie, gdyż Sąd przy orzekaniu kieruje się przepisami ustawy, nie zaś opiniami innych podmiotów. Z tych przyczyn Sąd oddalił powództwo, a o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., statuującego zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Powód korzystał z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu przez adw. J. H. – nieopłaconej w całości ani w części, wobec czego Sąd I instancji nakazał z tego tytułu wypłacić na rzecz pełnomocnika z funduszy Skarbu Państwa kwotę 2.214,00 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości, a w pismach z dnia 8 i 15 kwietnia 2019 r., jak również na rozprawie apelacyjnej przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 24 lutego 2021 r., jego pełnomocnik uzupełnił braki formalne złożonego środka zaskarżenia, precyzując w szczególności zarzuty i wnioski apelacyjne. Skarżący ostatecznie domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 5.000,00 zł, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także przyznania pełnomocnikowi powoda kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przed Sądami obu instancji w wysokości 150 % stawki minimalnej kosztów zastępstwa adwokackiego udzielonego z urzędu; w przypadku oddalenia apelacji wnosił o nieobciążanie go obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego na rzecz przeciwnika. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie poniższych przepisów prawa, zaznaczając, że uchybienie przepisom proceduralnym skutkowało nierozpoznaniem przez Sąd Rejonowy istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 321 k.p.c.):

- art. 231 k.p.c. przez uchylenie się przez Sąd I instancji od wyprowadzenia z zeznań świadka B. M. okoliczności faktycznych wprost z nich wynikających i brak ustalenia, że przesyłka z dnia 7 lipca 2016 r. była zaadresowana na Areszt Śledczy w B., została otwarta i nie zawierała w środku drugiej koperty dla powoda;
- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c., polegające na pominięciu części zebranego w postępowaniu materiału dowodowego, a także niedokonaniu wyczerpujących ustaleń z obrazą przytoczonych przepisów, a także na pominięciu w uzasadnieniu wyroku rozważań co do oceny części istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy materiału dowodowego, co uniemożliwia przeprowadzenie właściwej kontroli kasacyjnej rozstrzygnięcia sprawy;
- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c. przez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów, w szczególności w wyniku uchylenia się od wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcia dowodu z zeznań świadka B. M. w zakresie, w jakim stwierdziła, że przesyłka z 7 lipca 2016 r. została otwarta przez pracowników Aresztu Śledczego w B. i nie zawierała w środku osobnej koperty zaadresowanej do powoda;
- art. 233 § 2 k.p.c. przez niezastosowanie go w związku z nieprzedstawieniem przesyłki z 7 lipca 2016 r. przez pozwanego i Areszt Śledczy w B.;
- art. 278 k.p.c. w związku z art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w pkt III. 1-3 i III. 4 pisma procesowego z 4 września 2017 r., w wyniku czego Sąd rozstrzygnął sprawę bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w niezbędnym zakresie, tak co do zasady odpowiedzialności pozwanego, jak i uszczerbku na zdrowiu, jakiego w związku z naruszeniem dóbr osobistych doznał powód;
- art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 102 pkt 11 k.k.w. oraz art. 8a § 3 k.k.w. w związku z art. 8a § 2 k.k.w. przez błędną wykładnię i uznanie, że skierowanie do skazanego przesyłki zaadresowanej na dane jednostki penitencjarnej (bądź jej dyrektora) nie stanowi działania bezprawnego;
- art. 23 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że zaadresowanie przeznaczony dla skazanego przesyłki do innego podmiotu (Aresztu Śledczego) nie wypełnia znamion naruszenia dobra osobistego w postaci

tajemnicy korespondencji w sytuacji, gdy wiadomo, że korespondencja skierowana do Aresztu Śledczego na pewno zostanie otwarta, zadekretowana i przeczytana przez jego personel;

- art. 23 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i niezasadne uznanie, że przepisy te nie znajdują zastosowania, pomimo że w związku z tym, iż na kopercie przesyłki od pozwanego jako odbiorca nie figurował powód, ale Areszt Śledczy w Ł., powód otrzymał przeznaczoną do niego korespondencję w otwartej kopercie oraz przez pominięcie doznanej wskutek tego przez powoda krzywdy;
- art. 6 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że Powód musi złożyć do akt sprawy konkretny dowód (tu: Przesyłkę z 7 lipca 2016 r.), a okoliczności, które ten dowód miałyby potwierdzić, nie mogą być wykazane za pomocą innych środków dowodowych - co w niniejszej sprawie oznaczało błędne uznanie przez Sąd, że Powód nie udowodnił okoliczności skierowania do niego przesyłki sądowej na adres innego podmiotu (AŚ w B. bądź jego Dyrektora), ponieważ nie złożył tej przesyłki do akt sprawy, a pominięcie innych wniosków dowodowych, które Powód złożył w tej kwestii, a które zostały przez Sąd pominięte (jak zeznanie świadka B. M. (2)) lub niewykonane (wskazane w pkt III. 4 pisma procesowego z 4 września 2017 r.).

W apelacji powód zawarł również wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci pisma z 7 lipca 2016 r. (zawiadomienia o wyznaczeniu obrońcy z urzędu w sprawie IV Kp 122/16 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi), które zostało wysłane do Aresztu Śledczego w B., na okoliczność nieprawidłowego zaadresowania tego pisma do wymienionej jednostki penitencjarnej lub jej dyrektora, w wyniku czego doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci tajemnicy korespondencji oraz podważenia jego zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości. W tym celu wniósł o:

- zwrócenie się do właściwej Okręgowej Rady Adwokackiej o wyznaczenie w trybie art. 118 § 4 k.p.c. adwokata z miejscowości najbliższej miejsca przebywania powoda do osobistego kontaktu z powodem, co uzasadniał koniecznością uzyskania przedmiotowego dokumentu oraz znaczną odległością pomiędzy miejscem przebywania powoda a siedzibą Sądu orzekającego;
- ewentualnie – w przypadku niezrealizowania powyższego wniosku – o doprowadzenie powoda na najbliższy termin rozprawy z informacją, żeby zabrał ze sobą pismo z dnia 7 lipca 2016 r. wraz z kopertą, które będzie mógł okazać na rozprawie, przy czym jeżeli doprowadzenie nie będzie możliwe w czasie, jaki pozostał do rozprawy, apelujący wniósł o odroczenie najbliższego terminu rozprawy i wyznaczenie kolejnego terminu w dacie, kiedy doprowadzenie powoda będzie możliwe.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego przez skarżącego skutku w postaci uwzględnienia jego wniosków apelacyjnych. Dla porządku zaznaczyć trzeba, że w sprawie niniejszej z mocy art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469) znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej tą ustawą, gdyż apelacja została wniesiona przed dniem jej wejścia w życie. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy należycie ustalił stan faktyczny oraz dokonał wnikliwej i prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne. Jednocześnie swoje stanowisko wyczerpująco i przekonująco uzasadnił, dlatego też dokonane ustalenia faktyczne i przedstawioną argumentację dotyczącą zastosowania przepisów prawa materialnego Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, zwłaszcza że apelujący, w ocenie Sądu II instancji, nie przedstawił zarzutów, które mogłyby poddać w wątpliwość prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Aby uniknąć wielokrotnie podnoszenia tych samych kwestii, Sąd rozpoznał łącznie zarzuty naruszenia art. 231 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c., gdyż wszystkie odnoszą się do kwestii oceny dowodu z zeznań świadka B. M. i poczynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych na podstawie tego dowodu. Strona powodowa upatruje naruszenia powyższych przepisów w pominięciu w ustalonym stanie faktycznym, jak również w treści uzasadnienia wyroku, tego fragmentu przedmiotowego dowodu, w którym świadek stwierdza, że: „(...) prawdopodobnie przesyłka była zaadresowana na Areszt i została otwarta. Gdyby w środku była koperta dla osadzonego, to napisałybyśmy, że był wpływ koperty i opisałybyśmy rodzaj przesyłki z potwierdzenia odbioru. Nie każda korespondencja musi być zamknięta i zaadresowana na osadzonego. Jeżeli nie jest zamknięta w kopercie, to istnieje możliwość, że z treścią pisma zapoznają się inne osoby (...)”. Sąd odwoławczy, analizując kwestię mocy tego dowodu, w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, iż świadek nie miała wiedzy na temat konkretnej przesyłki z dnia 7 lipca 2016 r. kierowanej do R. M., gdyż jej nie odbierała, co jednoznacznie wynika z potwierdzenia odbioru korespondencji załączonej do akt sprawy IV Kp 122/16. Na wskazanym pokwitowaniu znajduje się podpis i pieczętka A. M. (1), zatem nie ma żadnych podstaw, by uznać, że świadek B. M. miała jakikolwiek kontakt z przesyłką z dnia 7 lipca 2017 r. kierowaną do R. M.. Zeznająca w charakterze świadka B. M. opisała ogólnie przyjęty i zaobserwowany przez nią sposób przyjmowania korespondencji kierowanej do Aresztu Śledczego w B. oraz do osadzonych w tym areszcie osób, a z jej słów wynika, że zazwyczaj korespondencja była adresowana w dwojaki sposób: albo znajdowała się w jednej kopercie, adresowanej imiennie do osadzonego na adres aresztu śledczego, do której były załączone dwa potwierdzenia odbioru albo też koperta była zaadresowana na areszt śledczy z załączonym potwierdzeniem odbioru, a wewnątrz niej znajdowała się druga koperta zaadresowana na imię i nazwisko konkretnego osadzonego z potwierdzeniem odbioru dla niego. Korespondencja kierowana na nazwisko osadzonych nie była otwierana przez pracowników aresztu śledczego.

Po okazaniu zwrotnych potwierdzeń odbioru załączonych do akt sprawy świadek w pierwszej kolejności wskazała, że „(...) trudno z pewnością powiedzieć, ale chyba była w tym przypadku koperta dla pana M. (...)”, natomiast po okazaniu pisma z Aresztu Śledczego w B. świadek odpowiedziała: „(...) prawdopodobnie przesyłka była zaadresowana na Areszt i została otwarta. Gdyby w środku była koperta dla osadzonego, to napisałybyśmy, że był wpływ koperty i opisałybyśmy rodzaj przesyłki z potwierdzenia odbioru. Nie każda korespondencja musi być zamknięta i zaadresowana na osadzonego. Jeżeli nie jest zamknięta w kopercie, to istnieje możliwość, że z treścią pisma zapoznają się inne osoby (...)”. W apelacji zeznania świadka potraktowano wybiórczo, uznając za wiarygodne wyłącznie wypowiedzi korzystne dla powoda, z czym nie sposób się zgodzić. Jak wyżej wskazano, nie ma podstaw do przyjęcia, że świadek B. M. miała jakikolwiek kontakt z korespondencją z dnia 7 lipca 2016 r. kierowaną do skarżącego, a jej zeznania muszą zostać potraktowane jedynie jako domniemania, w jaki sposób przesyłka mogła być w tym przypadku zaadresowana i spakowana. W ocenie Sądu II instancji, nie sposób przypisywać większej mocy dowodowej zeznaniom świadka, który relacjonuje wyłącznie swoje przypuszczenia co do tego, że w interesującym Sąd przypadku doszło wyjątkowo do zapakowania i zaadresowania przesyłki w sposób odmienny niż jeden z dwóch zwykle stosowanych – według relacji tegoż świadka – sposobów doręczania korespondencji do osadzonych w areszcie śledczym, oparte jedynie na przedstawionym jej lakonicznym opisie zapisów w dzienniku korespondencyjnym (bez możliwości zapoznania się z samym dziennikiem i zawartymi tam zapisami), niż zeznaniom osoby, która z przedmiotową przesyłką rzeczywiście miała kontakt, tj. świadka A. M., i z której wypowiedzi bynajmniej nie wynika, by dokumenty doręczane powodowi były zapakowane i zaadresowane w taki sposób, że mogły mieć do nich dostęp osoby postronne. Treść przypuszczeń świadka B. M. pozostaje również w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadka K. K., która szczegółowo opisała przyjętą i stosowaną w IV Wydziale Karnym Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi praktykę kierowania korespondencji do osób osadzonych w aresztach śledczych poprzez pakowanie imiennie zaadresowanej i zaklejonej koperty z pismem dla osadzonego wraz z pismem przewodnim do aresztu do drugiej koperty zaadresowanej do jednostki penitencjarnej.

Zdaniem Sądu II instancji, zeznania świadka B. M., stanowiących jedynie jej przypuszczenia co do faktów, nie zaś relację co do rzeczywiście zaobserwowanych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie mogły stać się – zwłaszcza wobec alternatywnie przedstawionych wersji doręczenia, wynikających z innych przeprowadzonych w toku postępowania dowodów – wystarczającą podstawą do uznania, iż przedmiotowa okoliczność została udowodniona

w sposób wystarczający dla uznania jej za element ustalonego przez Sąd stanu faktycznego sprawy. Wątpliwości w tym zakresie mogło rozwiązać jedynie przedstawienie otrzymanego przez niego pisma z dnia 7 lipca 2016 r. wraz z kopertą (gdyż w piśmie procesowym z dnia 4 września 2017 r. pełnomocnik powoda wywodził, że jego mocodawca jest posiadaniem tych dokumentów), jednak R. M. – pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodowego w tym zakresie i pomimo tego, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który bez wątpliwości uzmysłowił mu wagę tego dowodu w kontekście wykazania zasadności powództwa – nie zdecydował się na przedstawienie ich Sądowi. Bezspornie powód – o ile rzeczywiście jest w posiadaniu skierowanej do niego przesyłki – miał możliwość przesłania jej do Sądu, aby została załączona do akt sprawy i stała się przedmiotem dowodu, ewentualnie mógł przekazać ją w tym celu ustanowionemu dla niego pełnomocnikowi, osobiście lub za pośrednictwem poczty. Skarżący jednak bez wystarczającego usprawiedliwienia nie stawił się na posiedzeniu w dniu 26 października 2018 r. przed Sądem wyznaczonym, gdzie mógł złożyć zarówno przedmiotowy dokument, jak również wyjaśnienia dotyczące rozpoznawanej sprawy. Co więcej, podczas spotkania w dniach 29 maja i 1 czerwca 2018 r. z ustanowionym dla niego pełnomocnikiem R. M. zaprzeczył, aby był w posiadaniu pisma i koperty przesłanych mu z Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, kwestionując w ogóle fakt ich doręczenia do jego rąk – co stoi nie tylko w sprzeczności ze znajdującym się w aktach sprawy IV Kp 122/16 zwrotnym potwierdzeniem odbioru, na którym powód własnoręcznie podpisał odbiór przedmiotowej korespondencji, ale nawet z wersją wydarzeń przedstawianą w jego piśmie procesowym z dnia 4 września 2017 r., w którym wywodził za pośrednictwem swego pełnomocnika, że jest w posiadaniu pisma z dnia 7 lipca 2016 r. wraz z kopertą, które okaże po doprowadzeniu go do Sądu. Skoro więc sam powód twierdzi, że nie posiada tych dokumentów, bezprzedmiotowe są zawarte w apelacji wnioski o ponowne wyznaczenie adwokata z miejscowości, w której przebywa R. M., celem uzyskania ich od powoda, ewentualnie doprowadzenia powoda w tym celu do Sądu. Stwierdzić też trzeba, że gdyby nawet przyjąć, iż powód miał dokumenty w swoim posiadaniu, to nie byłoby uzasadnionych podstaw do uwzględnienia tych żądań, skoro mógł złożyć je do akt w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, a także do chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej możliwe było jeszcze nadesłanie ich do Sądu odwoławczego; skarżący nie przedstawił żadnej racjonalnej argumentacji, która przekonałaby Sąd, że dla przekazania dokumentów konieczny jest jego osobisty kontakt z pełnomocnikiem lub z Sądem. Wobec nieprzedłożenia przez apelującego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu i przedstawienia przez niego tak różnych i sprzecznych ze sobą wersji co do miejsca, w którym dowód ten się znajduje, obowiązkiem Sądu jest ocena zaistniałej sytuacji w świetle art. 233 § 2 k.p.c.

Odnosząc się tu w szczególności do postawionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 6 k.c., przyznać trzeba rację skarżącemu, że dokumenty w postaci skierowanego do niego pisma z dnia 7 lipca 2016 r. i koperty, w której pismo to się znajdowało, nie są jedynymi dowodami, za pomocą których możliwe jest wykazanie zaistnienia deliktu, z którego wywodzi się objęte pozwem roszczenie odszkodowawcze. Nie zmienia to faktu, że w określonej sytuacji procesowej nieprzedstawienie przez stronę dowodu może mieć znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie, co Sąd rozpoznający sprawę zobowiązany jest należycie ocenić. Trudno nie dostrzec, że powód w toku sprawy prezentował sprzeczne wersje co do tego, czy jest czy też nie jest w posiadaniu przedmiotowych dokumentów, a zmiana stanowiska w tak zasadniczej kwestii nie została uzasadniona w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Nie jest także zrozumiałe, dlaczego R. M., wywodząc, że dysponuje tymi dokumentami i zamierzając je złożyć do akt sprawy – na co wskazywałyby wnioski zawarte w pismach redagowanych przez jego pełnomocnika – ostatecznie ich do Sądu nie nadesłał, ani nawet nie przekazał pełnomocnikowi podczas osobistego z nim kontaktu. Z kolei – jak już powiedziano wyżej – jego twierdzenia, że dokumenty te nie zostały mu w ogóle doręczone, są sprzeczne nie tylko z wersją przedstawianą w pismach procesowych składanych w jego imieniu, ale także z dowodami znajdującymi się w aktach sprawy. Prowadzić to musi do wniosku, że R. M. doręczono przesyłkę z dnia 7 lipca 2016 r., jednak z niezrozumiałych przyczyn nie chce on jej przedstawić Sądowi – co skłania do wniosku, w świetle logiki i doświadczenia życiowego, że przyczyną takiego zachowania może być jedynie to, iż ujawnienie przedmiotowego dowodu umożliwiłoby Sądowi dokonanie ustaleń sprzecznych z okolicznościami, z których powód wywodzi swoje roszczenie.

Sąd I instancji nie naruszył art. 6 k.c. w sposób opisywany przez autora apelacji, gdyż – wbrew podnoszonej argumentacji – nie uznał, iż powód może udowodnić okoliczności doręczenia mu przedmiotowej przesyłki wyłącznie

za pomocą dowodu z doręczonych mu dokumentów, ale – po dokonaniu oceny materiału dowodowego na gruncie art. 233 § 2 k.p.c. – stwierdził, iż pozostałe przedstawione przez niego dowody nie są wystarczające dla poczynienia ustaleń co do faktów, z których powód wywodził swe roszczenie; dodatkowo nieprzedstawienie opisywanych dokumentów i sprzeczne ze sobą wersje co do tego, czy R. M. w ogóle tę przesyłkę doręczono i czy jest on w jej posiadaniu, miały istotny wpływ na ocenę wiarygodności jego twierdzeń o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Chybiony jest też zarzut odnoszący się do kwestii nienadesłania stosownych dokumentów do Sądu przez inne podmioty w wykonaniu zarządzeń uwzględniających wnioski zawarte w pkt. III.4 pisma procesowego z dnia 4 września 2017 r. i konieczności oceny tych zaniechań w świetle art. 233 § 2 k.p.c. Areszt Śledczy w B. na żądanie przedstawienia wskazanego dowodu udzielił w piśmie z dnia 27 października 2017 r. informacji, że nie jest w posiadaniu wskazanych zawiadomień. Ponieważ podmiot ten nie jest stroną niniejszego postępowania, z oczywistych przyczyn nie znajduje wobec niego zastosowania art. 233 § 2 k.p.c.; można byłoby co najwyżej zarzucić Sądowi niezastosowanie art. 251 k.p.c., o ile zachodziłyby podstawy do uznania, że Areszt Śledczy w B. nie wypełnił swych obowiązków wynikających z art. 248 § 1 k.p.c. Stwierdzić trzeba jednak, że zgromadzony w aktach materiał nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, iż przedmiotowe dokumenty, w postaci adresowanego do powoda pisma z dnia 7 lipca 2016 r. oraz koperty, w której pismo zostało nadesłane, są w posiadaniu Aresztu Śledczego w B., zważywszy że – jak już nadmieniono – R. M. poświadczył własnoręcznym podpisem odbiór przesyłki, a ponadto twierdził, że sam jest w jej posiadaniu. Z kolei nie jest zrozumiałe, dlaczego skarżący zarzuca pozwanemu niewykonanie wezwania do złożenia akt sprawy IV Kp 122/16 – w ramach uwzględnienia wniosku z pkt. III.4.b pisma procesowego z dnia 4 września 2017 r., skoro akta te zostały w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dołączone do akt sprawy niniejszej.

W tych okolicznościach, wobec treści art. 6 k.c. Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że powodowi nie udało się udowodnić, aby doszło do opisywanego przez niego zachowania strony pozwanej, które skutkowałoby naruszeniem jego dóbr osobistych, w szczególności tajemnicy korespondencji. Stawiane przez skarżącego zarzuty naruszenia art. 231 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c., a także art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c. oraz art. 232 § 2 k.p.c. nie zasługiwały na uwzględnienie. Wbrew argumentacji apelującego, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań świadka B. M., nie można było w zgodzie z zasadami swobodnej oceny dowodów dokonać ustaleń, że przesyłka z dnia 7 lipca 2016 r. była zaadresowana na Areszt Śledczy w B. i została otwarta, przy czym nie zawierała w środku drugiej koperty z przesyłką dla R. M., co umożliwiło osobom postronnym zapoznanie się z treścią pism kierowanych do powoda. Zgodzić się też można z Sądem I instancji, iż wersja powoda o otrzymaniu pisma z dnia 7 lipca 2016 r. niezapakowanego w zaklejoną kopertę nie tylko nie została należycie udowodniona, ale również jest niezbyt prawdopodobna w świetle zasad doświadczenia życiowego, gdyż trudno przypuścić, iż R. M. pokwitował odbiór przesyłki w takiej formie bez żadnych zastrzeżeń, jak również że – zamierzając wystąpić z roszczeniami o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych – nie starał się zabezpieczyć jakichkolwiek dowodów przedmiotowej okoliczności. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd meriti oparł swoje ustalenia o przedstawione przez strony dowody, opisując stan faktyczny w sposób logiczny i konsekwentny i oceniając kwestię zasadności powództwa na podstawie rozważenia całości przedstawionego materiału dowodowego, zaś zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania dotyczące podstawy faktycznej i prawnej roszczeń powoda w pełni oddają motywy, jakimi kierował się Sąd uznając powództwo za nieudowodnione. Tym samym uzasadnienie wyroku Sądu I instancji czyni zadość wymogom stawianym w art. 328 § 2 k.p.c., a zarzuty apelacji dotyczące tej kwestii również są chybione. Zupełnie niezrozumiałe jest stanowisko skarżącego o nierozpoznanie przez Sąd Rejonowy istoty sprawy, zwłaszcza z powołaniem w tym kontekście art. 321 k.p.c., co prowadzić musi do wniosku, że powód jest zdania, iż Sąd ten orzekł co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem lub zasądził ponad żądanie. Tymczasem Sąd I instancji bezsprzecznie orzekł w przedmiocie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych R. M., w tym przede wszystkim tajemnicy korespondencji – a zatem co do zgłoszonego powództwa, którego zakres wyznacza żądanie i jego podstawa faktyczna – zaś fakt, że kwestię zasadności tego roszczenia ocenił odmiennie niż życzyłyby sobie tego powód, bynajmniej nie jest równoznaczny z nierozpoznanie istoty sprawy.

Wobec nieudowodnienia przez stronę powodową, na której w myśl art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c. spoczywał ciężar dowodowy w tym zakresie, zaistnienia opisywanego w pozwie i dalszych pismach procesowych zachowania strony powodowej nie jest możliwe przyjęcie przez Sąd, iż spełnione zostały dalsze przesłanki dochodzonego pozwem

roszczenia deliktowego, a mianowicie że zachowanie to było bezprawne i że jego skutkiem było naruszenie dobra osobistego powoda. W rezultacie nie można podzielić wywodów autora apelacji, że doszło do uchybienia wskazanym przez niego przepisom prawa materialnego, w szczególności art. 23 k.c. w związku z przywołanymi przepisami Kodeksu karnego wykonawczego oraz art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Niewykazanie, że roszczenie to jest usprawiedliwione co do zasady z uwagi na zaistnienie bezprawne zachowanie pozwanego skutkującego naruszeniem dóbr osobistych R. M., spowodowało, że zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy było też przeprowadzenie dowodów zmierzających do wykazania doznania przez niego szkody niemajątkowej pozostającej w związku przyczynowym z powoływany zachowaniem oraz rozmiaru tej krzywdy. Nie można więc zgodzić się ze skarżącym, że w zaistniałej sytuacji zachodzi potrzeba przeprowadzenia dowodów z książki zdrowia osadzonego i opinii biegłych lekarzy w celu ustalenia pogorszenia się stanu zdrowia powoda oraz związku przyczynowego tego pogorszenia z naruszeniem jego dóbr osobistych, skoro nie zostało wykazane, iż w ogóle doszło do opisywanego w pozwie bezprawnego zachowania, które potencjalnie mogłoby takie skutki wywołać; fakty te nie mogą w tej sytuacji mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich przeprowadzenie zmierzałoby jedynie do zbędnego przedłużenia postępowania.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, a o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., statuującą zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Sąd II instancji nie dopatrył się szczególnych okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c., uzasadniających odstępnie od tej zasady i nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów, celowych z punktu widzenia konieczności obrony jego praw w związku z wniesieniem przez R. M. apelacji po wyroku Sądu meriti. W ocenie Sądu strona winna przed podjęciem decyzji procesowych należycie ocenić ryzyko, jakie wiąże się z wniesieniem bezzasadnej apelacji, zwłaszcza jeśli może w tym zakresie skorzystać z pomocy prawnej ustanowionego dla niej pełnomocnika z urzędu, a jeśli skutek podjęcia decyzji o wniesieniu środka odwoławczego naraziła swego przeciwnika procesowego na poniesienie kosztów procesu, to słuszne jest, aby zwróciła mu te koszty. Fakt pozbawienia powoda wolności oraz jego sytuacja majątkowa nie mogą być same w sobie przesłankami do zwolnienia R. M. z odpowiedzialności za wynik procesu na gruncie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania, ani też okolicznościami pozwalającymi mu na wszczynanie bez żadnych konsekwencji spraw sądowych z narażeniem jego przeciwnika na ponoszenie kosztów obrony podejmowanej przeciwko jego bezzasadnym roszczeniom. Powód przegrał proces w całości, a zatem jest zobowiązany do zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 450,00 zł, stosownie do § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Skarżący korzystał w postępowaniu apelacyjnym z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu, która, zgodnie z oświadczeniem jego pełnomocnika powoda, nie została opłacona w całości, ani w części, wobec czego Sąd II instancji nakazał wypłacić temu pełnomocnikowi z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 369,00 zł, obliczoną na podstawie § 16 ust. 1 pkt 1 w związku z § 8 pkt 3 i w związku z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 18). Jednocześnie należy wskazać, iż Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku tego pełnomocnika o przyznanie wynagrodzenia w wysokości 150 % stawki minimalnej kosztów zastępstwa adwokackiego udzielonego z urzędu, gdyż w sprawie niniejszej nie zaszła żadna z przesłanek wymienionych w § 4 ust. 2 powołanego rozporządzenia, zwłaszcza nie sposób przyjąć, aby sprawa ta była szczególnie zawiła pod względem faktycznym lub prawnym, ani też by nakład pracy pełnomocnika był znacząco wyższy od przeciętnego.